

# TY szklany COŚC

„Niespodzianka” Karola Huberta Rostworowskiego w reżyserii Jana Świderskiego była jednym z najlepszych spektakli, oglądanych ostatnio w poniedziałkowym teatrze telewizji. Na sukces złożyły się trzy czynniki: cechy dramatu Rostworowskiego, precyzja reżyserii Świderskiego oraz wspaniałe aktorstwo.

Dramat Rostworowskiego, niesłusznie zapomniany, zajaśniał pełnym blaskiem kształtu i głębią wymowy. Odznacza się on niezwykłym — jakby właśnie pomyślanym dla telewizji — zagęszczeniem treści obejmującej bogactwo problemów psychologicznych, moralnych i społecznych. Są one podane w konwencji ostrego realizmu, w kształcie rzecz można krystalicznym: przejrzyste, jasne, o ostro zarysowanych krawędziach. Osadzone są w wyrazistym obrazie chłopskiej nędzy, którą współczesny młody widz zna już tylko z literatury, nędzy, która w naturalny jakby sposób rodzi rozpaczliwy czyn

## Koncert wirtuozów

zbrodniczy. Nie pozbawia jednak sprawców sumienia, nie jest bowiem odruchem psychopatii, ale kresem nieszczęścia.

Wydaje się, że dziś dramat Rostworowskiego mówi widzowi więcej, niż zamknął w nim twórca przed bez mała pół wiekiem. Wylańca się bowiem z „Niespodzianki” nie tylko i nie tyle realistyczny obraz rodzenia się zbrodni, ile przede wszystkim oskarżenia stosunków społecznych, które nagromadziły tak wiele nędzy, że mogła ona ludzi do zbrodni popychać.

Reżyseria Jana Świderskiego wydobyła właśnie to z „Niespodzianki”. Świderski rozbudował atmosferę rosnącego napięcia aż do granic wytrzymałości widza. Sprawił, iż od pewnej chwili u widza powstaje stan przerażenia tym, co w oglądanej sytuacji rodzi się, rośnie, tym, co za chwilę może się zdarzyć.

Oczywiście, osiągnięcie tego nie byłoby możliwe bez wspaniałego aktorstwa. Halina Gryglaszewska i Jan Świderski dali nam koncert gry aktorskiej na najwyższym poziomie wirtuozostwa. Sekundował im Zbigniew Koczanowicz w roli karczmarza, towarzyszyli z najlepszą wolą Joanna Szczepkowska i Jerzy Szmidt.

Jeżeli teatr telewizji już wytwarza dla siebie jakieś klasyczne wzory doskonałości — „Niespodzianka” w reżyserii Jana Świderskiego zająć może wśród nich jedno z miejsc pierwszych. (stg)